

KAROL MORAWSKI

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-3345-6181

karol.morawski@uwr.edu.pl

POPULISTYCZNA ALTERNATYWA W UJĘCIU CHANTAL MOUFFE. GŁOS KRYTYCZNY

Chantal Mouffe's Populist Alternative. A Critical Voice

The article undertakes a critical analysis of selected political and philosophical motifs present in Mouffe's thought. The proposed evaluation reveals the immanent tensions, deficiencies and contradictions of this conception. How does Mouffe understand populism?; what elements of the populist articulation of demands determine its "leftist" character?; how much "populist syndrome" is there in it?; how to "sublimate" the power of affect so that it interacts with the agonistic form of the argument and does not intensify antagonistic forms?; what is the relationship of left populism to political myths, or, more broadly, to the imaginarium of the political sphere?; what might the articulation of the "demands" of non-human entities look like within a discursive-hegemonic configuration?

K e y w o r d s: populism, left populism, democracy, the people, hegemony, Laclau and Mouffe.

Populistyczna alternatywa w ujęciu Chantal Mouffe. Głos krytyczny

Artykuł podejmuje krytyczną analizę wybranych motywów politycznych i filozoficznych obecnych w myśli Mouffe. Proponowana ewaluacja ukazuje immanentne napięcia, braki i sprzeczności tej koncepcji. Jak Mouffe rozumie populizm?; jakie elementy populistycznej artykulacji żądań decydują o jego „lewicowym” charakterze?; ile jest w nim „populistycznego syndromu”?; jak „sublimować” siłę afektów, tak aby współgrały z agonistyczną formą sporu

i nie intensyfikowały form antagonistycznych?; jaki jest związek lewicowego populizmu z mitami politycznymi, czy też – szerzej ujmując zagadnienie – z imaginariem sfery politycznej?; jak mogłaby wyglądać artykulacja „żądań” bytów nie-ludzkich w ramach dyskursywno-hegemonicznej konfiguracji?

S ł o w a k l u c z e: populizm, lewicowy populizm, demokracja, lud, hegemonia, Laclau, Mouffe.

WSTĘP

Chantal Mouffe, nawiązując do rozważań zaprezentowanych wraz z Ernesto Laclau w *Hegemonii i socjalistycznej strategii*, proponuje w swoich dwóch nowych książkach, tj. *W obronie lewicowego populizmu*¹ oraz *Towards a Green Democratic Revolution. Left Populism and the Power of Affects*², strategię lewicowego populizmu jako polityczną odpowiedź na zjawiska zachodzące we współczesnej Europie i świecie. Zjawiska te, mówiąc w dużym skrócie, pojawiają się głównie za sprawą dominacji neoliberalnego, zglobalizowanego kapitalizmu, który generuje nowe formy podporządkowania i nierówności oraz jest współodpowiedzialny za kryzys klimatyczny. W takich okolicznościach współczesna strategia lewicowa powinna realizować się jako artykulacja heterogenicznych walk demokratycznych przeciwko wszelkim formom dominacji i wyzysku, a jej nadrzędnym celem ma być przyszłość naszej planety jako miejsca zamieszkałego przez ludzi i byty nie-ludzkie. Hegemonicznym „znaczącym”, które powinno scalić i wykrystalizować powiązanie pomiędzy ludzkimi i nie-ludzkimi istnieniami ma być „zielona demokratyczna rewolucja”. Idea ta stanowić ma również współczesny mit polityczny (w sensie nadanym przez Sorela) zdolny uruchomić i zaangażować wymiar afektywny. Tak głosi Mouffe w *Towards a Green Democratic Revolution*, widząc również zagrożenia ze strony autorytarnych form zdigitalizowanego neoliberalizmu, który – wraz ze sztuczną inteligencją – może zawładnąć pracą, zdrowiem i edukacją. W celu narzucenia autorytarnego rozwiązania cyfrowego jego zwolennicy wykorzystają wywołaną przez pandemię koronawirusa potrzebę ochrony i bezpieczeństwa, a promując „zielony kapitalizm” czynią użytek z „okazji”, którą przynosi globalne ocieplenie.

¹ Ch. Mouffe, *W obronie lewicowego populizmu*, tłum. Barbara Szelewa, Warszawa 2020.

² *Idem*, *Towards a Green Democratic Revolution. Left Populism and the Power of Affects*, London–New York 2022.

W *Obronie lewicowego populizmu* odnajdujemy podobne konstatacje o lewicowej strategii. Polega ona na tworzeniu powiązań między różnymi żądaniami, jak np. obrona środowiska, walka z seksizmem, rasizmem, żądaniami pracowników, imigrantów i prekaryjnej kasy średniej. W projekcie tym walka ekologiczna stanowić ma główny punkt programu, połączony z kwestią socjalną³. Zdaniem belgijskiej filozofki, porzucenie modelu produktywistycznego i wprowadzenie koniecznej przemiany ekologicznej będzie wymagało gramscjańskiej „reformy moralnej i intelektualnej”. „Z pewnością nie będzie to proste, jednak ambitny i dobrze zaplanowany projekt ekologiczny mógłby stanowić atrakcyjną wizję przyszłego społeczeństwa demokratycznego, która byłaby w stanie skusić przedstawicieli niektórych sektorów nieliberalnego bloku hegemonicznego”⁴.

Uważam, że wymiar ideowy rozważań autorki *Towards a Green Democratic Revolution*, który dotyczy społeczno-politycznego zaangażowania w dobie kryzysu klimatycznego, jest niewątpliwie trafny, a w chwili obecnej, ze względu na współczesne wyzwania, zaangażowanie to jest nieodzowne⁵. W tekście niniejszym chciałbym jednakże krytycznie przeanalizować kilka motywów politycznych i filozoficznych obecnych w myśli Mouffe. Proponowana ewaluacja będzie miała na celu ukazanie immanentnych napięć, braków i sprzeczności występujących w tej koncepcji. Będę zatem nie tylko podążał śladem teorii oraz wysuwanych przez Mouffe argumentów strategicznych, lecz także ukazywał dyskusyjne i niejednoznaczne strony jej namysłu. W tym sensie, nie tylko dążę do rekonstrukcji teoretycznych i strategicznych aspektów lewicowego populizmu, lecz zadaję pytania, których autorka ta nie stawia wprost, czy też nie udziela na nie klarownych odpowiedzi. Jak rozumie ona populizm?; jakie elementy populistycznej artykulacji żądań decydują o jego „lewicowym” charakterze?; ile jest w nim „populistycznego syndromu”?; jak „sublimować” siłę afektów, tak aby współgrały z agonistyczną formą sporu i nie intensyfikowały form antagonistycznych?; jaki jest związek lewicowego populizmu z mitami politycznymi, czy też – szerzej ujmując zagadnienie –

³ Idem, *W obronie lewicowego populizmu*, s. 59.

⁴ Ibidem.

⁵ W polskiej literaturze dotyczącej antropocenu znaczącym głosem w debacie na temat współczesnych wyzwań oraz działań społecznych, ekonomicznych i ekologicznych są prace Ewy Bińczyk. Postulowana przez autorkę „ekowerwa” ma być praktyczno-polityczną odpowiedzią na „marazm” antropocenu. Por.: E. Bińczyk, *Uspołecznianie antropocenu. Ekowerwa i ekologizowanie ekonomii*, Toruń 2024; idem, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018.

z imaginariem sfery politycznej⁶?; jak mogłaby wyglądać artykulacja „żądań” bytów nie-ludzkich w ramach dyskursywno-hegemonicznej konfiguracji? Immanentna krytyka stanowiska Mouffe uzupełniona jest w artykule przez analityczne porównania z alternatywnymi koncepcjami definiowania populizmu, a także z ideą komponowania kolektywu bytów ludzkich i nie-ludzkich zaproponowaną przez Bruno Latoura.

HEGEMONIA I SOCJALISTYCZNA STRATEGIA... NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Podstawowym punktem odniesienia dla Mouffe jest *Hegemonia i socjalistyczna strategia*⁷, a zwłaszcza III rozdział książki, prezentujący dyskursywno-hegemoniczną ontologię bytu społecznego, jak i idea radykalnej demokracji z rozdziału IV. W literaturze z zakresu filozofii polityki jest to myśl dobrze opracowana, zatem można ograniczyć się do ukazania jej zarysu. Na czoło wysuwa się pojęcie „powiązania”/„artykulacji”, kluczowe dla sposobu w jaki Laclau i Mouffe będą ujmować populizm (jak i samą polityczność). „Powiązanie” oznacza utworzenie dyskursywnej konfiguracji określonych elementów (tożsamości, walk, żądań) wokół hegemonicznego „punktu węzłowego”, który tymczasowo ową konfigurację spaja i reprezentuje. Porządek dyskursu jako porządek świata (w którym działamy i który układa się we względnie stabilną konfigurację znaczeń) jest konstruowany w obrębie tzw. pola dyskursywności⁸. Wskazuje ono, że każdą konfigurację zawsze otacza pewna „nadwyżka znaczenia”, nad którą nie może zapanować, i która jest przestrzenią kreowania alternatywnych powiązań. Oznacza to niemożliwość artykulacji obejmującej całe pole dyskursywności, a zatem niemożliwość zaistnienia takiego porządku społecznego, który byłby w pełni stabilny, bezalternatywny, czy „naturalny”. Zasadniczy warunek występowania artykulacji stanowi otwarty, dynamiczny oraz przygodny charakter wszystkich stosunków i tożsamości społecznych. Konieczne jest też, by „powiązanie dokonywało się przez starcie

⁶ Odwołuję się w tym miejscu do ujęcia imaginariem sfery politycznej obecnego w myśli J.J. Wunenburgera. Por.: J.J. Wunenburger, *Filozofia obrazów*, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk 2011.

⁷ E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu demokracji radykalnej*, tłum. S. Królak, Wrocław 2007.

⁸ „Praktyka powiązania polega [...] na tworzeniu punktów węzłowych częściowo stabilizujących znaczenie, a cząstkowy charakter tych stabilizacji wynika z otwartości tego, co społeczne, będącej skutkiem nieustannego przekraczania każdego dyskursu przez nieskończoność pola dyskursywności”. *Ibidem*, s. 122.

z antagonistycznymi praktykami wiązania, innymi słowy – hegemonia musi wyłonić się w polu krzyżujących się ze sobą antagonizmów⁹. Proliferacja antagonizmów, których nie można wyjaśnić tylko według ekonomiczno-klasowego klucza, oznacza zwielokrotnienie obszarów walk o hegemonię, tj. o opanowanie i utrzymanie danej konfiguracji znaczeń wokół hegemonicznych „punktów węzłowych”.

Mouffe opiera się na dyskursywno-hegemonicznej matrycy podejmując kwestie dotyczące feminizmu, nieuchronności antagonizmów, konsensualnego modelu demokracji, związków między równością i wolnością, implementacji myśli C. Schmitta, a także agonistycznej sublimacji relacji antagonistycznych. Ponadto, identyfikuje polityczność w kategoriach hegemonii i antagonizmu, i oddziela ją od tego, co społeczne¹⁰. W rozważaniach o populizmie wspomniana matryca ukazuje mechanizm wytwarzania ludu poprzez hegemoniczne artykulacje. Niemniej, w *Polityczności* mamy do czynienia z politologicznym rozpoznaniem zjawiska: identyfikacja ludu z narodem; istnienie wrogów wewnętrznych i zewnętrznych; moralistyczna retoryka; zaangażowanie wymiaru afektywnego; stymulacje zbiorowych lęków¹¹. Logika artykulacji podkreślona zostaje w *Obronie lewicowego populizmu*¹². Populizm to polityczna logika konstruowania ludu poprzez dyskursywno-hegemoniczne artykulacje, dzięki którym lud uwalnia się od koniecznych identyfikacji z określonym zespołem ideologicznych cech.

⁹ *Ibidem*, s. 146.

¹⁰ Ch. Mouffe, *Polityczność*, tłum. J. Erbel, Warszawa 2008, s. 32.

¹¹ Podobne analizy odnaleźć można w książce *Lud kontra demokracja* (Y. Mounk, *Lud kontra demokracja. Dlaczego nasza wolność jest w niebezpieczeństwie i jak ją ocalić*, tłum. K. Gucio, Warszawa 2019, s. 127–169). Mounk pokazuje jak ruchy populistyczne delegitymizują nie tyle i nie tylko panującą władzę, co sam ustrój liberalno-demokratyczny. Głosi, iż coraz bardziej wątpliwe stają się trzy warunki świadczące o bezkonkurencyjności liberalnej demokracji: 1. większość obywateli musi być mocno zaangażowana w liberalną demokrację; 2. większość obywateli musi odrzucać autorytarne alternatywy dla demokracji; 3. partie i ruchy posiadające władzę nie mogą kwestionować podstawowych zasad i norm demokratycznych. Badania socjologiczne pokazują bowiem, iż coraz większy odsetek obywateli, zwłaszcza młodych, jest otwarty na niedemokratyczne rozwiązania, co dotyczy zarówno krajów europejskich, USA jak i Ameryki Łacińskiej. Mouffe z kolei aktualną sytuację opisuje w kategoriach „momentu populistycznego” jako politycznej koniunktury, w której naczelną rolę odgrywać będą „rozmaite ruchy antyestablishmentowe, zarówno z prawej, jak i z lewej strony”, a główna oś konfliktu przebiegać będzie między prawicowym a lewicowym populizmem. W lewicowym populizmie – w przeciwieństwie do Mounka – widzi ona szansę, a nie zagrożenie dla polityki demokratycznej. Ponadto, uwypukla rolę młodego pokolenia, jeśli chodzi o kluczowe dla lewicowego populizmu kwestie ekologiczne.

¹² Przed publikacją tej pracy Mouffe w rozmowie z Iñigo Errejónem (badaczem i politykiem zaangażowanym w działalność Podemos oraz Más Madrid), która ukazała się w 2016 r., stwierdza: „Myślę, że najlepszym sposobem na zbadanie natury populizmu są analizy Ernesto Laclau zawarte w *Rozumie populistycznym*, w których rozwija on formalną koncepcję populizmu”. Cyt. za: I. Errejón, Ch. Mouffe, *Podemos. In the Name of the People. Iñigo Errejón with conversation with Chantal Mouffe*, London 2016, s. 94.

Populizm jest więc „sposobem uprawiania polityki, który może przybrać różne formy ideologiczne w zależności od czasu i miejsca i który jest możliwy w różnych ramach instytucjonalnych”¹³. Tymczasem, tzw. „lewicowy populizm”, czyli strategia związana z wymiarem polityczno-społecznej ontyczności, ujęty zostaje na tle tzw. „postdemokracji” oraz „momentu populistycznego”. Ta pierwsza oznacza erozję demokratycznych ideałów równości i suwerenności ludu na rzecz liberalnych praw i procedur, czy samego liberalizmu gospodarczego. Z kolei „moment populistyczny” oznacza możliwe ludowe formy oporu wobec „postdemokracji”, których artykulacje przebiegają przez podziały społeczno-polityczne w sposób „poprzeczny”. Współwystępowanie tych dyskursów wyrasta z postpolitycznego zatarcia granic między prawicą i lewicą oraz hegemonii konsensualnie zorientowanej polityki centrum, bezkrytycznej wobec neoliberalizmu, a także marginalizującej ludowe formy politycznych podmiotowości.

KSZTAŁTOWANIE LUDU

Wyobraźmy sobie rolników, którzy migrują i osiedlają się w szalasowych dzielnicach na przedmieściach rozwijających się miast przemysłowych. Problemy związane z budownictwem mieszkaniowym skłaniają ludzi do wymagania od władz lokalnych jakichś rozwiązań. Jest to *żądanie*, które początkowo może ujawniać się jako *prośba*. Sprawa się zakończy, jeśli władze sprostają żądaniu. Jednak jeżeli nie zostanie ono spełnione, ludzie zaczynają dostrzegać, że ich sąsiadów również dotyczą podobne niespełnione żądania dotyczące problemów z wodą, zdrowiem, szkolnictwem i tym podobne. Jeżeli ten stan trwa dłużej, następuje nagromadzenie niezrealizowanych żądań i tym samym wzrasta niezdolność systemu instytucjonalnego do traktowania ich w *zróżnicowany* sposób (każde oddzielnie od pozostałych). Pomiedzy żądaniami powstaje relacja *ekwiwalencji*. W rezultacie, jeśli zewnętrzne czynniki nie staną temu na przeszkodzie, sytuacja doprowadzi do poszerzenia się przepaści między systemem instytucjonalnym i ludem¹⁴.

Jak widać, na rudymenarnym poziomie formowania ludu pojawia się pewne żądanie, które – jeśli nie jest zaspokojone w ramach danego systemu władzy i instytucji – może powiązać się z innymi niespełnionymi żądaniami. Początkowo każde z nich było partykularne – kształtowało się wobec panującego systemu oraz innych żądań i mogło być potraktowane jako odrębny problem. Na tym etapie dominowała tzw.

¹³ Ch. Mouffe, *W obronie lewicowego populizmu*, s. 16.

¹⁴ E. Laclau, *Rozum populistyczny*, tłum. zespół pod kierunkiem T. Szkudlarka, Wrocław 2009, s. 68.

„logika dyferencji”. Jeśli nastąpi artykulacja niezaspokojonych żądań, to wówczas wytwarza się pomiędzy nimi relacja ekwiwalencji. Każde z nich – oprócz tego, że jest żądaniem partykularnym – zaczyna reprezentować szerszy sprzeciw wobec panującej władzy i instytucji. W tym momencie ze wspólnie artykułowanych żądań powstaje szersza ludowa podmiotowość. Wyłonienie się ludu za sprawą artykulacji implikuje antagonistyczną granicę między ludem i panującą władzą („oligarchią”). Niemniej, aby lud mógł występować jako wyraźna i w miarę stabilna całość, musi zostać odnaleziony wspólny mianownik dla wielości ekwiwalentnych żądań, dzięki któremu przekroczona będzie mglista solidarność w sprzeciwie wobec władzy. Równoważność żądań krystalizuje się, gdy jedno z nich zajmie pozycję hegemoniczną, tj. stanie się „punktem węzłowym”, który je wszystkie wyraża i reprezentuje. Jego partykularność będzie odtąd nośnikiem tego, co uniwersalne i będzie mocno obciążona symbolicznie i afektywnie. Hegemoniczne wyłonienie się ludu nie byłoby możliwe bez tzw. „pustych” i „płynnych” znaczących, które są niezbędne w procesie formowania ludu, wyznaczania i czasowej stabilizacji jego granic¹⁵.

Warto podkreślić kilka kwestii. Po pierwsze, Laclau i Mouffe, stawiają znak równości między politycznością jako mechanizmem dyskursywno-hegemonicznej artykulacji a populizmem jako logiką konstruowania ludu. Innymi słowy, populizm jest to logika wpisana w realne funkcjonowanie każdej „przestrzeni wspólnotowej”, a wytwarzanie tej przestrzeni dokonuje się na kanwie dyskursywno-hegemonicznej matrycy. Po drugie, to specyficzne rozumienie populizmu wykracza poza rozpoznania w kategoriach ekspresji stałych i gotowych „ludowych” treści („Dyskurs populistyczny nie *wyraża* po prostu źródłowej tożsamości ludowej, lecz ją faktycznie *ustanawia*”¹⁶). Po trzecie, kształt ludowego łańcucha ekwiwalencji jest kwestią otwartą. Nie jest też z góry przesądzone, które ze społecznych żądań będzie hegemonicznym „punktem węzłowym” scalającym polityczną tożsamość zwaną „ludem”. Po czwarte, nie możemy zakładać, iż „niektóre walki są z natury emancypacyjne i nie da się ich przekierować w przeciwną stronę”¹⁷. Zatem, niektóre żądania potencjalnie mogą stać się elementem hegemonicznej walki między „lewicowym” a „prawicowym” populizmem. Po piąte, określenie „lewicowy populizm” jest dyskursem *stricte*

¹⁵ *Ibidem*, s. 113–116.

¹⁶ E. Laclau, *Co oznacza populizm*, tłum. A. Ostolski, w: O. Wysocka (red.), *Populizm*, Warszawa 2010, s. 116.

¹⁷ Ch. Mouffe, *W obronie lewicowego populizmu*, s. 61.

politycznym, albowiem politologiczne i socjologiczne ujęcia nie są odpowiednie, aby opisać „poprzeczną” artykulację różnorodnych podmiotów przebiegającą niezależnie od ich politycznych afiliacji. Dyskurs ten jest dyskursem wytwarzającym „lewicową” postać artykulacji. „Skoro uznamy, że «lud» można skonstruować na różne sposoby i że partie prawicowe również mogą to uczynić, to niezwykle istotne jest, z bardzo politycznych powodów, wskazanie, jaki rodzaj ludu planuje się skonstruować [...]”¹⁸. Określenie populizmu jako „lewicowego”, a nie np. „progresywnego”, czy „demokratycznego”, ma silniej uwypuklić antagonizm między ludem i oligarchią, „bez którego nie da się sformułować strategii hegemonicznej”¹⁹.

Nie istnieje tym samym, stabilna i niezmienna „tożsamość danego obiektu” (np. „lewicowego populizmu”), ponieważ to przygodny polityczny „akt nominacyjny” wtórnie ową tożsamość konstytuuje²⁰. Jednocześnie, Mouffe mówi o aneksyjnym charakterze lewicowej strategii obejmującej obszary antysystemowej prawicy (dyskurs narodowy²¹ oraz kwestie bezpieczeństwa w świecie post-pandemicznym²²). Zatem,

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, s. 78.

²⁰ E. Laclau, *Przedmowa*, w: S. Žižek, *Wzniosły obiekt ideologii*, tłum. J. Bator, P. Dybel, Wrocław 2001, s. 8.

²¹ Jak pisze Mouffe w *Obronie lewicowego populizmu*, „hegemoniczna walka o uzdrowienie demokracji musi rozpocząć się na poziomie państwa narodowego”, gdyż poziom ten jest zasadniczą przestrzenią praktykowania demokracji i suwerenności ludu. Choć, jak przyznaje, na poziomie narodowym nie sposób przełamać hegemonii globalnego neoliberalizmu, to jednak biorąc pod uwagę siłę i znaczenie afektywnego obsadzenia narodowych form identyfikacji nie można ich pozostawić populizmowi prawicowemu. Dyskurs narodowy – powiązany z innymi demokratycznymi żądaniami – ulec ma redefinicji: afektywne obsadzenie wokół kategorii „narodu” powinno być przekute na mobilizację namiętności wokół „patriotycznego utożsamienia z najlepszymi i bardziej równościowymi aspektami tradycji narodowej” (*Ibidem*, s. 67). A cóż z religijnym dyskursem, symboliką i aksjologią, o których Mouffe w swojej książce nie wspomina? Przecież wymiar religijny, podobnie jak narodowy, równie mocno angażuje sferę afektywną. Jednocześnie trzeba pamiętać, że nadmierne rozciągnięcie populistycznego łańcucha ekwiwalencji może ostatecznie rozmyć jego tożsamość: im bardziej będzie on rozciągnięty tym bardziej niejasne będzie to, co tak naprawdę łączy powiązane elementy. Pozostaje jeszcze pytanie: w jaki sposób dokonać reartykulacji elementów narodowych (lub/i religijnych) w kontekście ich źródłowej przygodności. Czy ją maskować poprzez hasła „mesjanistyczne”, mity założycielskie, idee „boskiej opatrzości”, itp.? O tym Mouffe nie wspomina. Kolejny problem dotyczyć może związków między żądaniami ekologów i światem pracy. Jak dokonać artykulacji owych żądań? Jak skutecznie powiązać interesy „klasy pracującej” np. z postulatami transformacji potrzeb, zerwania z produktywizmem, redefinicją celów produkcji? Mouffe mówi o tym w sposób bardzo ogólny (podobnie jak wcześniej bardzo ogólnie i niewiele mówiła o socjalistycznym wymiarze demokracji radykalnej).

²² W *Towards a Green Democratic Revolution* Mouffe zauważa, że pandemia koronawirusa uwypukliła kwestie dotyczące bezpieczeństwa i ochrony. Receptą prawicowego populizmu na budowanie bezpieczeństwa i ochrony obywateli jest polityka nacjonalizmu zamkniętego i obronnego, artykułowana z krytyką neoliberalnych elit, globalizacji i wolnego handlu. Wezwania do odzyskania suwerenności oraz krytyka transnarodowych rządów korporacji

jakie elementy populistycznej artykulacji żądań decydują o jej „lewicowym” charakterze? Innymi słowy, czy rzeczywistość społeczna jest tak bardzo płynna i otwarta, że możliwe są równie płynne i otwarte artykulacje, czy też może istnieją pewne graniczne walki, żądania i inicjatywy koniecznie identyfikowane z lewicą lub prawicą? Zapewne „lewicowy” i „prawicowy” populizm nie tworzy trwałych i zamkniętych łańcuchów ekwiwalencji, a społeczne żądania mogą być artykułowane w ramach jednego lub drugiego. Nie sposób jednakże, wyobrazić sobie lewicowego populizmu jako dyskursu antyrównościowego, czy antypracowniczego, nawet jeśli uznamy, iż gra polityczna implikuje mnogość alternatyw oraz toczy się na niestabilnym gruncie, bez apriorycznych punktów odniesienia i oznak pewności. W danej konfiguracji istnieją walki oraz żądania graniczne, choć tożsamość ich, podobnie jak i linie politycznych podziałów, mają zawsze charakter dyferencyjno-relacyjny.

„POPULISTYCZNY SYNDROM”²³ I LEWICOWY POPULIZM

Ta część rozważań stanowi próbę usytuowania stanowiska Mouffe w kontekście wybranych nurtów definiowania populizmu²⁴. Podejmując taką analizę należy zwrócić uwagę na ontologiczne i ontyczne ujęcie populizmu. Pytając zatem, o zespół cech z populizmem iden-

mają wysokie poparcie wśród ludowych sektorów. Mouffe przyznaje jednak, iż wbrew temu, co konstatowała w *Obronie lewicowego populizmu*, prawicowi populiści nie są w obecnej sytuacji głównym przeciwnikiem. „To prawda, że w niektórych krajach stanowią oni zagrożenie dla demokracji, ale błędem byłoby skupianie całej naszej energii na walce z nimi kosztem zaniedbania innych przeciwników. Jestem [...] szczególnie zaniepokojona faktem, że neoliberalne rządy wykorzystują to poczucie bezbronności do wspierania rozwoju neoliberalnej wersji technoautorytaryzmu, przedstawianej jako najlepszy sposób zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony. Dzięki innowacyjnym technologiom cyfrowym, takim jak kod QR, próbują wzmocnić swoją władzę i przywrócić swoją legitymację [...]. Choć proces cyfryzacji kontroli społecznej niewątpliwie już się rozpoczął, pandemia nasiliła i utrwaliła istniejące już trendy. Pandemia będzie prawdopodobnie postrzegana jako kluczowy moment w ewolucji w kierunku kapitalizmu cyfrowego sprzyjającego postdemokratycznym formom technoautorytaryzmu, które pozostają odporne na demokratyczną kontrolę. W związku z tym zielona demokratyczna rewolucja broniąc bezpieczeństwa musi wykroczyć poza strategię obronnego nacjonalizmu, jak i przewyciężyć dyskursy promujące pasywną akceptację „algoritmicznych form rządomości”. Por.: *Towards a Green Democratic Revolution*, rozdział I.

²³ Korzystam ze sformułowania Petera Wilesa. Por.: P. Wiles, *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, tłum. K. Loosman, w: *Populizm*, s. 25.

²⁴ Podajam w tym paragrafie za pracę S. Mazzoliniego *Populism and Hegemony in Ernesto Laclau. Theory and Strategy in the Italian Communist Party and the Ecuadorian Citizens' Revolution*, której autor wyodrębnia cztery możliwe ujęcia populizmu: 1. populizm jako styl politycznej mobilizacji; 2. populizm jako strategia oparta na figurze lidera; 3. populizm jako ideologia; 4. populizm jako logika polityczna (stanowisko Laclau). Por.: S. Mazzolini *Populism and Hegemony in Ernesto Laclau. Theory and Strategy in the Italian Communist Party and the Ecuadorian Citizens' Revolution*, Department of Government University of Essex, 2018 (rozprawa doktorska).

tyfikowanych („populistyczny syndrom”) plasujemy się na poziomie ontycznym. Poziom ontologiczny – z racji ogólnego i formalnego charakteru identyfikowany z politycznością – transcenduje konkretne ludowe artykulacje.

Dla Casa Mudde’a i Cristobala Roviry Kaltwassera populizm to ideologia, wedle której „w społeczeństwie panuje ostry podział na dwie jednolite i przeciwstawne sobie grupy: «nieskażony lud» kontra «zepsuta elita», i zgodnie z którą polityka powinna stanowić wyraz *volonté générale* (ogólnej woli) ludu”. W przeciwieństwie do ideologii „z gęstym rdzeniem” (*thick-centered ideology*) takich jak faszyzm, liberalizm lub socjalizm, populizm jest ideologią o „cienkim rdzeniu” (*thin-centered ideology*). Jest niepełny, ograniczony, rozmyty – dlatego wiąże się z innymi ideologiami (jak np. te wymienione powyżej), które wypełniają i konkretyzują jego formę. W takich połączeniach, generujących często sprzeczne warianty, populizm tworzy mapę mentalną, dzięki której możemy rozumieć rzeczywistość polityczno-społeczną. Powyższa charakterystyka populizmu jako „ideologii o cienkim rdzeniu” jest do pewnego stopnia zbieżna z analizami Mouffe. Po pierwsze, ujęcie zaproponowane przez wspomnianych autorów jest formalne i minimalistyczne oraz „skutecznie uchwytuje plastyczność i tendencje populizmu”²⁵, tzn. uwalnia populizm od trwałych ideologicznych konotacji (choć jednocześnie rozpoznaje jego zależny wobec innych ideologii status). Zgodnie z antyesencjalistyczną ontologią, Mouffe pogłębia wymiar populistycznej plastyczności, formowalności i płynności ludowych artykulacji, która może być jedynie częściowo stabilizowana za pomocą hegemonicznego szwu (np. „zielonej demokratycznej rewolucji”). Po drugie, opozycja „lud” *versus* elity u Laclau i Mouffe występuje w domenie ontycznych/ideologicznych konkretyzacji, a także na poziomie analiz ontologicznych. Opozycja ta nie posiada zatem trwałego ideologicznego zakotwiczenia, co do pewnego stopnia zbiega się ze stanowiskiem Mudde’a i Kaltwassera²⁶, ale też oddala od tych ujęć, które dążą do jej konkretyzacji poprzez enumerację istotowych cech

²⁵ D. Muro, *Let the People Rule! Definitions and Theories of Populism*, w: E. Woertz (red.), *Populism in Europe: From Symptom to Alternative*, Barcelona 2017, s. 10.

²⁶ Mudde i Kaltwasser przyznają, że lud jest „konstrukcją pozwalającą na dużą elastyczność”. Najczęściej konstrukcja ta występuje w trzech kombinacjach: 1. lud jako suweren; 2. lud jako zwykli ludzie; 3. lud jako naród. W każdym z tych przypadków dystynkcja lud *versus* elity rozgrywa się na trzech polach – odpowiednio są następujące: 1. władza polityczna; 2. status ekonomiczno-społeczny; 3. narodowość. Każda z odmian populizmu jest kombinacją walk rozgrywanych na tych trzech polach i rzadko którejs z nich samodzielnie wysuwa się na plan pierwszy. Por.: C. Mudde, C.R. Kaltwasser, *Populism. A Very Short Introduction*, Oxford–New York, 2017, s. 9.

populizmu oraz rozpatrują antagonizmy między ludem a elitami na planie moralnym, politycznym, społecznym, czy też etnicznym. Uwagi te należałoby przede wszystkim odnieść do konkretnych ruchów i liderów ludowych oraz stosowanej przez nich retoryki odwołującej się do substancjalnie pojętego ludu, a także jego rzekomych walorów. Po trzecie, Mudde i Kaltwasser piszą o woli ludu jako „woli powszechnej”²⁷, co jest kwestią dyskusyjną, jeśli porównamy stanowisko Mouffe (waloryzujące heterogeniczności i pluralizmu) z obiegową interpretacją myśli Rousseau, tzn. ujęciem woli powszechnej jako kolektywistycznej, uniformizującej, czy nawet „demokratyczno-totalitarnej”²⁸ syntezy. Problematyczność odwołania do „woli powszechnej” wiąże się zarówno z nieoczywistym stosunkiem przedstawicieli postmarksizmu do stanowiska autora *Umowy społecznej* (logika ekwiwalencji *versus* logika różnicy; monizm *versus* pluralizm)²⁹, jaki i z niejednoznacznym charakterem rozważań samego Rousseau³⁰. Kevin Inston wychodzi poza utarte odczytania twórczości Rousseau ukazując radykalo-

²⁷ Jak czytamy w *Populism. A Very Short Introduction*, „trzecim i ostatnim podstawowym pojęciem ideologii populistycznej jest pojęcie woli powszechnej. Wykorzystując to pojęcie populistyczni aktorzy [...] nawiązują do określonej koncepcji politycznej, która jest ściśle powiązana z dziełem [...] J.J. Rousseau [...]. Rousseau odróżnił wolę powszechną (*volonté générale*) od woli wszystkich jednostek (*volonté de tous*). O ile ta pierwsza odnosi się do zdolności ludzi do łączenia się we wspólnotę i stanowienia prawa w celu egzekwowania ich wspólnego interesu, to ta druga oznacza sumę partykularnych interesów w określonym momencie. Monistyczna i moralna dystynkcja «czysty lud» i «skorumpowane elity» potwierdza pogląd, iż wola powszechna istnieje». Przykładem populistycznego nawiązania do woli powszechnej jest przemówienie Cháveza w 2007 r.: „Nic nie jest bardziej zgodne z ludową doktryną, niż konsultowanie z narodem jako całością głównych punktów, na których opierają się rządy, podstawowe prawa i najwyższa władza. Wszyscy ludzie podlegają błędowi i pokusom, ale nie lud, który posiada w najwyższym stopniu świadomość własnego dobra i miarę swojej niezależności. Z tego powodu jego osąd jest czysty, jego wola jest silna i nikt nie może go zepsuć, ani mu zagrozić”. Por. *Ibidem*, s. 16–17.

²⁸ Por. np.: J.L. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, Kraków 2015.

²⁹ Obraz ludowego podmiotu jako spójnego i jednolitego bytu – tzn. bytu, który kształtuje swoją tożsamość w oparciu o logikę ekwiwalencji rozwijającą się kosztem logiki różnicy – jest obrazem wysoce uproszczonym. Hegemoniczna gra między logiką ekwiwalencji a logiką różnicy nigdy nie jest grą o sumie zerowej. Por. E. Laclau, *Rozum populistyczny*, s. 72. Dodajmy, że sam Laclau skłania się ku interpretacji myśli Rousseau, w świetle której uniwersalność woli powszechnej przekreśla heterogeniczność partykularyzmów. Jak wskazuje Inston, Laclau „porównuje wolę powszechną Rousseau do marksistowskiej koncepcji uniwersalnej klasy emancypacyjnej: wydaje się, iż jedna i druga dążą do takiej formy równości, która przewyższałaby wszelkie różnice”. K. Inston, *Rousseau and Radical Democracy*, London–New York 2010, s. 109.

³⁰ Autor *Umowy społecznej* mierząc się z kwestią utworzenia stowarzyszenia, którego forma „by broniła i chroniła całą wspólną siłą osobę i dobra każdego jej członka i dzięki której każdy, łącząc się ze wszystkimi, słuchałby tylko siebie i pozostał równie wolny jak przedtem” postuluje następujące rozwiązanie: „zupełne oddanie się każdego członka ze wszystkimi jego uprawnieniami całej społeczności (*communauté*)”. Lud jako ogół tworzący „osobę publiczną” (noszącą miano republiki, czy ciała politycznego) jest całością dającą „życie i byt” jej częściom. J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum. B. Baczko i inni, Warszawa, 1966, s. 21–22, 49.

-demokratyczne implikacje „woli powszechnej” oraz oświetlając polityczną grę między tym, co uniwersalne, a tym, co partykularne. W grze tej te dwa wymiary są ściśle i dialektycznie zespolone: to, co partykularne implikuje ideę tego, co uniwersalne, a to, co uniwersalne staje się warunkiem *sine qua non* tego, co partykularne. Inston uwidocznia powinowactwa filozofii politycznej Laclau i Mouffe z koncepcją Rousseau – powinowactwa, które, jak sądzi, są niedostatecznie rozpoznane przez samych autorów *Hegemonii i socjalistycznej strategii*. Jak twierdzi, „zarówno dla Rousseau, jak i Laclau, sytuacja nieokielzanej wielości, w której to partykularne wole realizują jedynie swoje partykularne interesy bez odniesienia do tego, co uniwersalne, nie pomnaża różnorodności, lecz faktycznie jej zagraża, gdyż przy braku jakiegokolwiek woli zbiorowej nic nie stoi na przeszkodzie, aby jedna partykularna grupa próbowała zdobyć dominację kosztem wszystkich innych [...]. Teorie polityczne Rousseau i Laclau łączy główne założenie, że pluralizm może przetrwać jedynie w stanie promującym uniwersalność”³¹

Trzeba podkreślić, iż populizm występujący jako ontyczna artykulacja heterogenicznych treści ideologicznych jest wysoce skutecznym mechanizmem strukturyzacji społeczno-politycznego pola (to „mapa mentalna”). Widać to zwłaszcza w sytuacji postpolitycznego wyobcowania elit – wówczas może on zaoferować czytelne punkty orientacyjne, jak i kierunki politycznego zaangażowania. „Gdy wyborcy poczują się osieroceni przez tradycyjnych aktorów politycznych, stają się skłonni do interpretowania wydarzeń politycznych przez mentalną mapę populizmu”³² – piszą Mudde i Kaltwasser. Z analizami tego typu współbrzmi refleksja Mouffe: to nie przypadek, że znaczną część elektoratu populistycznych radykalnie prawicowych partii w Europie stanowi „rodzima” klasa robotnicza, która nie czuje się reprezentowana przez socjaldemokrację, która przyjęła globalizację gospodarczą, integrację europejską i wielokulturowość. „Naród”, „elity”, „wrogowie wewnętrzni” (np. mniejszości seksualne) i „zewnętrzni” (np. imigranci)³³ – to elementy „znaczące” ludowych artykulacji tworzonych wokół

³¹ K. Inston, *Rousseau and Radical Democracy*, s. 107–108.

³² C. Mudde, C.R. Kaltwasser, *Populism. A Very Short Introduction*, s. 101.

³³ Wiele populistycznych dyskursów ksenofobicznych głosi, iż elity faworyzują wrogów wewnętrznych lub/i zewnętrznych i stawiają ich ponad interesy „rdzennego ludu”. Można więc wrogów, jak i elity identyfikować w różnych kategoriach, np. klasowych, kulturowych, moralnych i etnicznych. Przykładowo, dla Sarah Palin, liderki populistycznej „Tea Party”, „elity” opisywane są jako osoby ze Wschodniego Wybrzeża, pijące latte oraz jeżdżące Volvo – w takim razie czy „lud” nie obejmowałby w tym wypadku tylko tych, którzy piją zwykłą kawę, jeżdżą tylko amerykańskimi samochodami i mieszkają w samym sercu USA? Z kolei

idei nacjonalistycznych, antyliberalnych, czy innych nietolerancyjnych postaci „populistycznego komunitaryzmu”.

Ujęcie populizmu jako stylu mobilizacji to kolejna możliwa wykładnia. Jak pisze Pierre André Taguieff, „populizm nie ucieleśnia żadnego konkretnego reżimu politycznego, ani nie wskazuje na określoną zawartość ideologiczną. Jest to styl polityczny nadający się do zastosowania w różnych ramach ideologicznych”³⁴. Carlos de la Torre zauważa, że populizm rozpoznany w kategoriach stylu politycznej mobilizacji implikuje następujące elementy: silne retoryczne apele przywódcy do ludu; ujęcie polityki jako moralnej walki ludu z elitami; brak zgody na kompromis i dialog z przeciwnikiem; radykalizację wymiaru afektywnego występującego w wymiarze politycznym; działanie tłumy, który zajmuje przestrzeń publiczną, domaga się uznania i politycznej inkorporacji; działanie tłumy w imieniu przywódcy, który również zastrasza nim swoich przeciwników; retorykę dramatu wyzwalaającego poczucie prawdziwej politycznej partycypacji³⁵. Z kolei, Margaret Canovan podkreśla, że charakterystyczny dla populizmu styl posiada walory stylu „demokratycznego”, w tym znaczeniu, że „ma dotrzeć do zwykłych ludzi”. „Prostota, bezpośredniość”, „brak zaufania do politycznych uni-ków” oraz „biurokratycznego żargonu”, a nade wszystko oferowanie rozwiązań, które będą „proste i bezpośrednie” – to swoiste repozytorium populistycznego stylu. Dla Canovan rozmaite dyskursy polityczne wykazują, choć z różnym nasileniem, obecność populistycznego stylu: „od czasu pojawienia się masowej mobilizacji politycznej, praktycznie każdy nowoczesny reżim [...] musi zawierać pewne elementy populistyczne, nawet jeśli nie wykraczają one poza retorykę”³⁶. Kiedy mowa o populizmie w ramach podejścia odnoszącego się do stylu politycznej mobilizacji warto także wyeksponować ujęcie zaproponowane przez Benjamina Moffitta. Podkreśla on nie tylko retoryczne i komunikacyjne elementy populizmu, lecz nade wszystko jego performatywny charakter, a także estetyczne i relacyjne elementy. Ujęcie to rozpoznaje w ludowym przywódcy „performera”, w ludzie „publiczność”,

Pauline Hanson, liderka australijskiej populistycznej partii prawicowej One Nation mówi o istnieniu prawdziwego ludu, czyli mieszkańców wiejskiej Australii, dumnych ze swojego brytyjskiego dziedzictwa, oraz anty-ludowych miejskich intelektualnych elit, które chcą oddać kraj Aborygenom.

³⁴ P.A. Taguieff, *Nauki polityczne w konfrontacji z populizmem. Od konceptualnego mi-rażu do realnego problemu*, w: *Populizm*, s. 145.

³⁵ C. de la Torre, *Populist Seduction in Latin America. The Ecuadorian Experience*, Athens 2000, s. 4.

³⁶ M. Canovan, *Zaufajcie ludowi! Populizm i dwa oblicza demokracji*, tłum. E. Klekot, w: *Populizm*, s. 289.

natomiast „sceną” populistycznego performance’u są media oraz sytuacja kryzysu. Populistyczny performance nie polega na działaniu, którego adresatem jest istniejący, gotowy lud, gdyż opiera się na aktach prelokucyjnych, które ów „lud” wytwarzają. Moffitt proponuje definicję populistycznego stylu jako „repertuaru ucieleśnionych, symbolicznie zapośredniczonych performance’ów dla publiczności, wykorzystywanych do tworzenia i poruszania się po polach władzy, które obejmują sferę polityki rozciągającą się od domeny rządu po życie codzienne. Ta nowa definicja [...] uwzględnia zarówno retorykę (w tym język mówiony i pisany, argumentację i związane z nią sposoby przekazu, w tym ton, gesty i mowę ciała), jak i estetykę (w tym obrazy, modę, autoprezentację, projektowanie i «inscenizację»)”³⁷.

Jak zatem mają się wskazane podejścia „stylistyczne” do ujęcia populizmu przez Mouffe (i Laclau)? Rozpocznijmy od następującej uwagi: odpowiedź na to pytanie, podobnie jak miało to miejsce wcześniej, można udzielić w odniesieniu do ontologicznego poziomu analizy lub/i ontycznego poziomu analizy. Retoryczno-performatywne rozpoznania plasują się na poziomie ontycznym. Moffitt zdecydowanie podkreśla różnicę między ontologicznym ujęciem populizmu jako logiki politycznej a swoją perspektywą: „podejście oparte na stylu politycznym nie jest zakorzenione w ustalonych ahistorycznych ramach ontologicznych, lecz jest wrażliwe na ograniczone w czasie i przestrzeni kontury współczesnej polityki, które są intensywnie zmediatyzowane i «stylizowane». W związku z tym nie trzeba wpisywać się w odrębne polityczne ramy teoretyczne, aby wykorzystać koncepcję stylu politycznego”³⁸. Zbiór pojęć nawiązujący do „dramaturgicznej” analizy polityki (inscenizacja, performance, aktorzy, publiczność, sceny i scenariusze), jak argumentuje wskazany autor, jest zdecydowanie bardziej konkretny i przydatny w analizie ontycznej, podczas gdy perspektywa Laclau (w której zakotwiczone są analizy Mouffe) nakierowana jest przede wszystkim na ontologiczną strukturę populizmu (konstruowania ludu/polityczności). Niemniej, jak podkreśla Laclau, pojęcie populizmu, „nie sprowadza się do sztywnego konceptu, któremu można by jednoznacznie przypisać pewne obiekty. Ustanawia ono natomiast przestrzeń, w której da się opisać wielorakość zjawisk”³⁹. Kiedy zatem Laclau przedstawia ową wielorakość w postaci pewnych

³⁷ B. Moffitt, *The Global Rise of Populism. Performance, Style, and Representations*, Stanford 2016, s. 36.

³⁸ *Ibidem*, s. 41.

³⁹ E. Laclau, *Rozum populistyczny*, s. 151.

„trendów” oraz dokonuje jej „mikroanalitycznego przybliżenia” (np. Amerykańska Partia Ludowa, populizm Atatürka i Perona), nie sposób nie zauważyć, iż zwraca uwagę na rolę elementów „populistycznego stylu” i populistycznego performance’u. Natomiast Mouffe, poświęca tej kwestii zdecydowanie mniej uwagi (*de facto* kwestia populistycznego stylu i performance’u funkcjonuje *implicite* przy okazji opisywania różnych form oporu inicjowanych przez prawicowy lub lewicowy populizm). Jasne jest z kolei to, iż jeśli populizm rozpatrywany na płaszczyźnie ontologicznej oznacza logikę artykulacji, w ramach której z wielości heterogenicznych elementów wyłania się nowy podmiot, tj. „lud” (konstruowanie „ludu” często kończy się fiaskiem), to z pewnością skuteczność konkretnej, ontycznej artykulacji zależeć będzie od stylu i charyzmy ludowego przywódcy jako performera (może być nim też grupa lub partia polityczna jako „nowoczesny książę”), jego zdolności poruszenia zbiorowych afektów i namiętności, umiejętności wykorzystania siły retoryki oraz obrazów, mitów i symboli.

Laclau podkreśla siłę osobistego zaangażowania i politycznej wiary populistycznego przywódcy: ich brak oznacza osłabienie zdolności hegemonicznego spajania społecznej heterogeniczności oraz siły afektywnych identyfikacji z liderami, którzy pełnią rolę „pustych znaczących” (pokazują to przykłady generała Boulanger’a, Peróna, Atatürka, czy polskiej *Solidarności*). Brak silnej, charyzmatycznej interpelacji ludu powoduje, że retoryka populistyczna staje się „towarem, któremu brakuje jakiejkolwiek hegemonicznej głębi. W takich sytuacjach populizm rzeczywiście staje się synonimem drobnej demagogii”⁴⁰. Przechodzimy w tym momencie do trzeciego ujęcia populizmu, tzn. jako strategii zorganizowanej wokół charyzmatycznego przywódcy. Tego rodzaju podejście jest szczególnie charakterystyczne dla ujęć populizmów latynoamerykańskich, w których populizm określa się jako odgórną mobilizację polityczną wyborców dokonywaną poprzez „personalistycznych” przywódców występujących przeciwko elitom w imieniu *el pueblo*⁴¹. Mouffe traktuje kwestię ludowego przywódcy

⁴⁰ *Ibidem*, s. 163.

⁴¹ Por. np.: C. de la Torre, *Populist Seduction in Latin America*, s. 10–12. Szczególnym przypadkiem populizmu ogniskującego się wokół silnego przywódcy jest populizm zorganizowany wokół figury *caudillo*. Jak podkreśla Samuele Mazzolini, oddziaływanie i znaczenie silnego przywódcy w kontekstach południowoamerykańskiego populizmu można adekwatnie ująć poprzez odniesienie do cech związanych z lokalną kulturą polityczną, w której *caudillismo* nie jest wyłącznie cechą przywódcy, lecz również środowiska, które akceptuje i legitymizuje przywódcę, nawet wówczas gdy nie jest on *primus inter pares*. Por. S. Mazzolini, *Populism and Hegemony in Ernesto Laclau*; C. Mudde, C.R. Kaltwasser, *Populism. A Very Short Introduction*, s. 62–78.

marginalnie i ogólnikowo. Po pierwsze zauważa, iż logika artykulacji może zostać wysunięta albo przez „jedno z żądań demokratycznych, które staje się symbolem wspólnej walki o radykalizację demokracji, albo przez postać przywódcy”⁴². Po drugie, twierdzi, że rola populistycznego lidera poddawana jest silnej krytyce z uwagi na autorytarne implikacje i *de facto* trudno znaleźć znaczące ruchy populistyczne, które nie miały „prominentnych liderów”. Po trzecie, możliwa jest demokratyczna, a nie autorytarna (hierarchiczno-odgórna) relacja przywódcy z ludem – w tym przypadku pożądaný lider populistyczny jawi się jako *primus inter pares* (Mouffe *implicite* nawiązuje tutaj do inspirowanych Freudem rozważań Laclau⁴³). Po czwarte, emocjonalna więź z „charyzmatycznym liderem” – jako forma krystalizacji wspólnych namiętności – pełni istotną rolę w procesie konstruowania „wspólnej woli”⁴⁴.

Warto tutaj wyeksponować kwestie odróżniające propozycję Mouffe od populizmów odwołujących się do figury silnego przywódcy. Przede wszystkim chodzi o sprawę zaangażowania w instytucje przedstawicielskie, jak również w politykę parlamentarną. Jest to ważna przestrzeń dla lewicowego populizmu i jedna z wielu możliwych form partycypacji demokratycznej (np. referenda, selekcja losowa) dążącej do zradyzalizowania demokracji. Projekt demokracji radykalnej „zakłada kombinację różnych form partycypacji demokratycznej w zależności od rodzaju przestrzeni i relacji społecznych, w których należałoby wprowadzić w życie wolność i równość”⁴⁵. Rola systemu reprezentacyjnego jest dla Mouffe kluczowa w wymiarze politycznym (jak i ontologicznym, a zatem związanym z samym konstruowaniem politycznych tożsamości)⁴⁶. Nie możemy zatem odrzucić zaangażowania w instytucje przedstawicielskie, jak postulują lewicowe i prawicowe dyskursy

⁴² Ch. Mouffe, *W obronie lewicowego populizmu*, s. 66.

⁴³ Por. E. Laclau, *Rozum populistyczny*, s. 56. Paweł Dybel zwraca uwagę na zniekształcone odczytanie myśli Freuda przez Laclau. „Prawdziwie efektywna władza polityczna w ujęciu – pisze Dybel – to władza autorytarna (czy wręcz despotyczna) ugruntowana w hipnotycznym miłosnym (libidynalnym) związku zbiorowości z jednostką przywódczą, dla której pierwowzorem – nie zapominajmy o tym – jest «niemożliwa» pozycja mitycznego pierwotnego Ojca w Hordzie Pierwotnej Wszystkie inne, bardziej «demokratyczne» postaci tego związku są już jego degradacją. Potwierdzają to zresztą niektóre wypowiedzi Freuda na temat demokracji amerykańskiej [...]. W jego oczach słabością tego porządku politycznego jest właśnie to, co Laclau uznaje za alternatywny «demokratyczny» model obecny we Freudowskiej koncepcji polityczności”. Por. P. Dybel, *Okruchy psychoanalizy. Teoria Freuda między hermeneutyką i poststrukturalizmem*, Kraków 2009, s. 417.

⁴⁴ Ch. Mouffe, *W obronie lewicowego populizmu*, s. 66.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 65.

⁴⁶ I. Errejón, Ch. Mouffe, *Podemos. In the Name of the People*, s. 110–111; E. Laclau, *Władza i reprezentacja*, tłum. L. Rasiński, w: *Emancypacje*, tłum. zespół, Wrocław 2004, s. 135.

populistyczne, które uwypuklają rolę charyzmatycznego lidera nawiązującego niezapośredniczony kontakt z ludem i w imieniu ludu głoszącego konieczność powrotu do prawdziwej, tj. niezapośredniczonej, formy demokracji. Mouffe odrzuca tym samym populistyczny ideał przywództwa, jako przywództwa „nie zapośredniczonego przez utrwalone w danym kraju instytucje polityczne, lecz odwołującego się do jak najbardziej bezpośredniego związku lidera lub liderów z masami”⁴⁷. Lewicowy populizm, który z jednej strony nie odrzuca liberalno-demokratycznych zasad politycznego uprawomocnienia, z drugiej jednak dąży do ich głębokiej transformacji, opisywany jest przez Mouffe jako „radikalny reformizm” – to strategia, która „działa w ramach istniejących instytucji politycznych z zamiarem przekształcenia ich za pomocą demokratycznych procedur i odrzuca fałszywy dylemat wyboru między reformą a rewolucją”. Jej powodzenie zależy zarówno od afektywnych identyfikacji z figurą charyzmatycznego lidera lub liderów (Mouffe w wywiadzie z Errejónem stwierdza, że populizm nie może istnieć bez przywództwa), jak i od czynnego uczestnictwa w instytucjach przedstawicielskich. Jak pokazuje Laclau na przykładzie populizmu peronistów, identyfikacja z przywódcą (Juanem Perónem) jako „pustym znaczącym” może okazać się niewystarczająca, jeśli owo „puste znaczące” okaże się „całkowicie puste” i nie zostanie powiązane z żadną formą instytucjonalnej regularności. Konsekwencją takiej sytuacji jest wyjątkowa kruchość i tymczasowość populistycznej artykulacji.

WYMIAR AFEKTYWNY I POPULISTYCZNE IMAGINARIUM

Budowanie populistycznej strategii lewicowej wymaga „wywoływania wspólnych afektów”. Zgodnie z antyesencjalistycznym podejściem, które dzieli psychoanalityczną optykę kwestionującą istnienie trwałych, esencjonalnych tożsamości, historia podmiotu ludowego jest

⁴⁷ J. Szacki, *Wstęp*, w: Y. Mény, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, Warszawa 2007, s. 25. Nie oznacza to, że populistyczna polityka ufundowana na figurze charyzmatycznego przywódcy jest jedyną strategią. Jak pisze Paul Taggart: „wśród postulatów populistycznych znajdujemy wiele konkurencyjnych propozycji wobec polityki przedstawicielskiej: od oddolnej kooperatywnej demokracji amerykańskich populistów z XIX w. na jednym końcu kontinuum po politykę jednostkowego przywództwa. Ta zaś może przybrać postać scentralizowanych struktur (partie neopopulistyczne w Europie) albo charyzmatycznego, czasem autorytarnego, wodzostwa (Perón w Argentynie). Mechanizmy lansowane przez populistów często zdradzają ich predylekcję do referendów i instrumentów demokracji bezpośredniej, takich jak inicjatywy obywatelskie i procedury odwoławcze”, P. Taggart, *Populizm i patologie polityki przedstawicielskiej*, w: Y. Mény, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2007, s. 118.

historią jego identyfikacji – poza nimi nie kryje się niezmienny i stabilny rdzeń – trwała i uniwersalna ludowa „substancja”. W procesie identyfikacji (np. z figurą przywódcy, obrazem, ideą) kluczową rolę odgrywa wymiar afektywny. Mouffe opiera swoją argumentację nawiązując do Freudowskich uwag o sile Erosa i więzi libidalnych, które stanowią o „istocie duszy zbiorowej”⁴⁸, oraz do Spinozy, dla którego polityka jako *ars effectandi* wytwarza idee mające moc oddziaływania (*idées affectiones*)⁴⁹. Pojawiają się także odniesienia interpretacji Lacanowskiej koncepcji *jouissance* w ujęciu Yannisa Stavrakakisa, rozumianej jako przyjemność ożywiająca ludzkie pragnienia oraz jako istotny czynnik w procesie społeczno-politycznej identyfikacji i kształtowania tożsamości. Mouffe, konstatując potrzebę politycznego/populistycznego lidera jako *primus inter pares* (tj. reinterpretując koncepcję politycznego przywództwa obecną u Freuda w perspektywie demokratycznej), nie odrzuca jednocześnie zaangażowania w formie instytucjonalno-przedstawicielskiej. Pojawia się jednak wątpliwość *a propos* relacji między wymiarem afektywnym, kluczowym w populistycznej identyfikacji (z figurą przywódcy-Ojca), a wymiarem instytucjonalno-systemowym, bez którego libidalna więź scalająca populistycznych „braci” (i „siostry”?) może okazać się krucha⁵⁰. Jeśli nie odrzucimy instytucjonalno-parlamentarnych form aktywności populistycznej lewicy w ramach agonicznej konfrontacji z politycznymi przeciwnikami, należy zapytać: w jaki sposób tego rodzaju zaangażowanie oddziaływać będzie na siłę politycznych „namiętności”? Czy nie wyhamuje afektywnego napędu działania? Czy nie osłabi „wolności podejmowania przedsięwzięć”, „wolności pożądania” oraz „angażowania się w realizację własnego pragnienia” (*conatus*)⁵¹. Jak zatem ustalić równowagę między podsycaniem politycznych namiętności (np. poprzez mity, obrazy, symbole), dzięki którym krystalizują się populistyczne artykulacje, a ich agoniczną sublimacją – tak, by z jednej strony namiętności owe nie miały charakteru destruktywnego, irracjonalnego, *stricte* antagonistycznego, a z drugiej, by nie uległy rozmyciu i „kwietystycznemu” osłabieniu, gdy będą wyrażone w formie agonistycznej?

⁴⁸ S. Freud, *Psychologia zbiorowości i analiza „Ja”*, tłum. R. Reszke, w: S. Freud, *Pisma społeczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, Warszawa 1998.

⁴⁹ Mówiąc ściśle Mouffe odwołuje się do interpretacji myśli Spinozy zaproponowanej przez Frédérica Lordona w pracy *Les Affects de la politique* (Paris 2016).

⁵⁰ Jak pisze Laclau w nawiązaniu do Freuda, „byłaby to sytuacja, w której miłość do ojca jest jedynym łączem między braćmi”. Cyt. za: E. Laclau, *Rozum populistyczny*, s. 185.

⁵¹ F. Lordon, *Kapitalizm, niewola i pragnienie. Marks i Spinoza*, tłum. M. Kowalska, M. Kozłowski, Warszawa 2012, s. 20.

Szanse powodzenia lewicowej strategii zależą – jak konstatuje Mouffe – od stworzenia „odmiennego porządku pragnień i emocji poprzez wpisanie woli w praktyki dyskursywne/afektywne, które doprowadzą do powstania nowych rodzajów identyfikacji”⁵². W tym procesie praktyki artystyczne jawią się jako kluczowe elementy mobilizujące identyfikacje o charakterze populistyczno-lewicowym. Inne elementy imaginariusium społecznego i politycznego (obrazy, mity, symbole, legendy, potoczne wyobrażenia, literatura, poezja, media, itp.) również spełniają taką rolę doskonale. „Ludzie nigdy nie są «po prostu przeciw», ale «przeciw» pewnym rzeczom i «za» innymi. A konstrukcja szerszego sprzeciwu – zatem szerszej ludowej tożsamości – może być jedynie skutkiem długotrwałej pozycyjnej wojny (która wcale nie musi być skuteczna)”⁵³. Różnorakie składniki imaginariusium, zaangażowanie w instytucje przedstawicielskie, a także w formy partycypacji o bezpośrednim charakterze, mają zasadniczą rolę w formowaniu hegemonicznego bloku. Mouffe postuluje w tym kontekście konieczność stworzenia nowego mitu politycznego – mitu „zielonej demokratycznej rewolucji”. Ten mityczny dyskurs ma scalić hegemoniczny blok („lud”) oraz pobudzić polityczną wyobraźnię i aktywności nakierowane na przyszłość naszej planety. Po raz pierwszy Mouffe tak wyraźnie podkreśla kwestię mitu politycznego oraz zdaje sobie sprawę z siły języków mitycznych, obrazowych i symbolicznych.

GŁOS NIE-LUDZI?

Mouffe w swoich ostatnich pracach (*Agonistyka...*, *W obronie lewicowego populizmu*, *Towards a Green Democratic Revolution...*) zwraca uwagę nie tylko na kwestie natury ekologicznej (choć czyni to w dość ogólny sposób), lecz również – idąc za koncepcją Bruno Latoura – głosi potrzebę uwzględnienia bytów nie-ludzkich w procesie populistycznej artykulacji. Idea komponowania kolektywu bytów ludzkich i nie-ludzkich wymaga jednak komentarza podjętego w kontekście kwestii logiki artykulacji.

Latoura propozycja kompozycjonizmu jako formy ekologii politycznej żąda przyjęcia do politycznego kolektywu bytów nie-ludzkich⁵⁴. Mają one wzbogacać demografię kolektywu – i choć nie będą w stanie przerywać toczących się dyskusji, przeskakiwać lub zmieniać procedur,

⁵² Ch. Mouffe, *W obronie lewicowego populizmu*, s. 72.

⁵³ E. Laclau, *Rozum populistyczny*, s. 205.

⁵⁴ Por.: B. Latour, *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*, tłum. A. Czarnacka, Warszawa 2009.

czy też unieważniać podjętych postanowień, to z pewnością, jak głosi Latour, będą je komplikować i otwierać na nowo. Celem i zadaniem ekologii politycznej jest zatem konstytucja zrzeszenia jako politycznej wielości ludzi i nie-ludzi we wspólnym im świecie. Jak więc zebrać taki kolektyw? Punkt wyjścia Latoura jest, rzecz można, klasyczny: to *logos* – rozmowa, dyskusja – mają wytworzyć pożądaną formę zrzeszenia, przy jednoczesnym uznaniu bytów nie-ludzkich za byty, które zaangażowane są w rozliczne sytuacje komunikacyjne. To rozpoznanie ufundowane jest na idei rzeczownika (naukowca lub laboranta), który jako medium ma reprezentować „głosy” bytów nie-ludzkich. Jak pisze Latour, reprezentacja nie-ludzi dokonuje się poza granicami binarnego modelu konstruującego świat w optyce podmiotowo-przedmiotowej. Pojęcie aktora, czy też aktanta (mniej antropocentrycznie nacechowane), ma za zadanie unieważnić ten paradygmat (aktantem jest każdy byt, który swoim działaniem modyfikuje inny).

W wizji Latoura świat o charakterze demokratycznym i inkluzywnym, to rzeczywistość współdziałania i dyskusji – eksperymentalny proces komponowania, dekomponowania i rekonponowania kolektywu. Mouffe nie zajmuje w pełni jednoznacznego stanowiska względem tej myśli. Tym, co łączy te koncepcje jest odrzucenie modernistycznej epistemologii dzielącej świat na ludzkie podmioty i nie-ludzkie przedmioty. Oznacza to również zakwestionowanie separacji natury i kultury oraz idei porządku społecznego zgodnego z naturą. Dla Laclau i Mouffe świat jest konstruktem dyskursywno-hegemonicznym; Latour natomiast powiedziałby, że świat jest procesem komponowania rozrastającego się kolektywu, a komponowanie to dokonuje się w perspektywie etyki dyskursu uzupełniającej paradygmat kantowsko-habermasowski o byty nie-ludzkie.

Zdaniem Mouffe zasadnicza różnica między jej stanowiskiem a propozycją Latoura dotyczy innych ujęć polityczności, które na bardziej ogólnym planie, wypracowane są na odmiennych perspektywach ontologicznych. Wraz z Laclau reprezentuje ona ontologię radykalnej negatywności, podczas gdy Latour przyjmuje ontologię immanentyzmu. Kompozycjonizm – jako z przykładów immanentystycznej ontologii – pomija wymiar radykalnej negatywności wpisanej w każdą próbę ukonstytuowania jakiejkolwiek wspólnoty (ludu, kolektywu, zrzeszenia, itp.) Negatywność ta, jak cień, towarzyszy każdemu porządkowi. Jest nią antagonizm, który *de facto* jest granicą wszelkiego porządku, niezależnie od tego, czy będziemy go rozumieć jako kompozycję, czy jako hegemoniczną artykulację.

Krytyka propozycji Latoura w perspektywie dyskursywno-hegemonicznej pokazuje, iż niemożliwe jest stworzenie takiej kompozycji bytów ludzkich i nie-ludzkich, która miałaby charakter uniwersalny. Każda z nich byłaby kompozycją „ze skaza” – zawsze uwikłaną w mechanizmy wykluczenia, antagonizmu i władzy. Zawsze pozostałyby pewne byty niepowiązane, które – zgodnie z ujęciem Laclau i Mouffe – stanowiłyby zaplecze kolejnych praktyk komponowania (czy dyskursywno-hegemonicznych artykulacji). Ostatecznie, uniwersalna i w pełni inkluzywna wspólnota ludzi i nie-ludzi jest niemożliwa. W tym sensie również lewicowy populizm zogniskowany wokół idei „zielonej demokratycznej rewolucji” nie może być artykulacją uniwersalną, nawet jeśli oferuje krytykę elitarnej reprezentacji działań w zakresie zmian klimatycznych⁵⁵.

Mouffe wyraźnie opowiada się za przekroczeniem podziału świata na ludzkie podmioty i nie-ludzkie przedmioty, a także odrzuceniem tezy o istnieniu świata faktów niezależnych od tego, co Latour nazywa „sprawami troski”. Jak widać, pojawia się tutaj wymiar normatywny – „troska” o wspólny świat. Pozostaje jedno pytanie, które wiąże się z „normatywnym deficytem” teorii hegemonii (S. Critchley)⁵⁶. Teoria ta przedstawia przecież ogólne mechanizmy konstruowania politycznego podmiotu (a w kolejnych sformułowaniach „ludu” wraz z bytami nie-ludzkimi), które to nie są wypełnione określoną normatywną treścią wyznaczającą kierunki politycznego i społecznego zaangażowania. Jak zatem z normatywnego punktu widzenia uzasadnić aktualną lub przyszłą konstrukcję świata?

Wydaje się, że wymiar wykluczenia widoczny jest już w samym punkcie wyjścia propozycji Latoura, co widać w kontekście stanowiska Mouffe. Czyż bowiem *logos*, jako źródło komponowania wspólnego nam świata, nie jest nie wolny od asymetrii i wykluczeń? Głosy nie-ludzi reprezentowane są w nieczystym medium dyskursu rzecznika, a ustalenie etycznych reguł prowadzenia dyskusji (np. ochrona przed uprzedmiotowieniem) plasuje się po stronie ludzkich uczestników rozmowy. Przede wszystkim jednak antagonizm i wykluczenie to kategorie konstytuujące ludzkie doświadczenie świata. Głos/mowa bytów nie-ludzkich nie jest sama w sobie dyskursem politycznym. Polityczna inkluzja nie-ludzi – niezależnie czy mamy na uwadze kompozycjonizm

⁵⁵ Por. np. artykuł: J.M. Meyer, „The People” and Climate Justice: Reconceptualizing Populism and Pluralism within Climate Politics, „Polity” 2024, t. 56, nr 2, s. 252–274, <https://doi.org/10.1086/729277>.

⁵⁶ Por.: S. Critchley, *Is There a Normative Deficit in the Theory of Hegemony?*, w: idem, O. Marchant, *Laclau. A Critical Reader*, London–New York 2004.

czy hegemoniczne artykulacje – byłyby ich niesymetrycznym i nierównym włączeniem do świata ludzkich antagonizmów i wykluczeń. Nie-ludzkie byty zostają wmieszane w nasze – ludzkie i ludowe – walki, konflikty i interesy.

UWAGI KOŃCOWE I UZUPEŁNIAJĄCE

Podjęta próba namysłu nad lewicowym populizmem zmierzała do uchwycenia kwestii kluczowych zarówno z teoretycznego, jak i strategicznego punktu widzenia. Postawione zostały pytania dotyczące populizmu jako logiki politycznej, lewicowych form artykulacji i identyfikacji, roli afektów i ich sublimacji w agonistycznej konfrontacji, „populistycznego syndromu”, siły imaginarium, a także artykulacji „żądań” bytów nie-ludzkich.

Mouffe, idąc za Laclau, ujmuje populizm jako logikę polityczną tworzącą podmiot ludowy. Należy dodać, że skutkiem utożsamienia owej logiki z politycznością jest zanik różnicy między populistycznymi i niepopulistycznymi formami polityki (na poziomie ontologicznym populizm jest logiką konstytuującą każdą przestrzeń wspólnotową). Istnieją jedynie różnice między rozmaitymi populizmami występujące na poziomie ontycznym. Widać to szczególnie w kontekście stanowiska Laclaua, natomiast Mouffe nie stawia tego tak czytelnie. Warto podkreślić, że „populizm” jako kategoria oznaczająca ontologiczny poziom dyskursywno-hegemonicznej matrycy nie tylko nie wiąże się koniecznie z taką, czy inną ludową inkarnacją (np. „lewicowym populizmem”), jak i nie implikuje aksjologiczno-normatywnego zaangażowania („trojski”) na rzecz pożądanego formy świata, np. spod szyldu „zielonej demokratycznej rewolucji” włączającej byty nie-ludzkie (kwestia owego włączenia prezentuje się dość mgliście; przy tej okazji w *Towards a Green Democratic Revolution...* Mouffe bardzo ogólne nawiązuje do antropocenu, który winien zredefiniować nasz stosunek do tego, co nie-ludzkie).

Wiele cech składających się na „populistyczny syndrom” nie występuje w propozycji Mouffe, np. antyintelektualizm, moralizm, brak zaangażowania instytucjonalnego, przypisanie cnoty „prostemu ludowi”, imaginarium „rdzennej krainy”, mit spisku, nostalgiczność, tradycjonalizm, itp.⁵⁷. Specyfika jej stanowiska uwypukla się zwłaszcza na tle

⁵⁷ Jan Sowa stworzył listę centralnych cech populizmu. Por.: J. Sowa, *Od pierwszej Solidarności do IV Rzeczypospolitej. Populistyczna reakcja w cieniu złamanej rewolucji*, w: *Kontrewolucja u bram*, red. J. Kolotan, G. Piotrowski, Gdańsk 2020, s. 70–72. Autor w dużej mierze korzysta z prac Petera Wileasa, Paula Taggarta i Margaret Canovan, choć o tym nie wspomina.

populizmów i lewicy ludowej w Ameryce Łacińskiej. Natomiast fundamentalna dla populizmów opozycja lud *versus* elity, choć z formalno-ontologicznego punktu widzenia nie jest przypisana do konkretnych treści społeczno-ideologicznych, w dyskursie lewicowego populizmu jawi się jako różnica między heterogenicznym ludem (wraz z bytami nie-ludzkimi) a neoliberalną oligarchią, która, jak sądzi Mouffe, coraz bardziej skłania się ku autorytarnym formom cyfrowej kontroli.

Bez wątpienia – zwłaszcza po pandemii COVID-19 – technologie informacyjne w coraz większym stopniu tworzą infrastruktury kreujące społeczną rzeczywistość (opieka zdrowotna, transport, komunikacja, rozrywka, globalny handel, bankowości, edukacja), a nowoczesne technologie mogą spekulować przyszłymi działaniami i wyborami ludzi. Czy taka postać neoliberalnej oligarchii może dzielić z „ludem” dyskursywno-symboliczne, ramy agonistycznej dyskusji? Czy agoniczna forma konfliktu jest w ogóle możliwa w związku z cyfrową i medialną asymetrią oraz dominacją jednej ze stron konfrontacji? Jak mogłaby wyglądać ludowa forma oporu zdolna wykroczyć poza wizualną hegemonię – multiplikowane obrazy i treści dominujące – i rzeczywiście zmobilizować podmiot ludowy? Trzeba podkreślić, że Mouffe zaczyna dostrzegać siłę obrazów, mitów i symboli w kreowaniu szerszego ludowego sprzeciwu, który może manifestować się na różnych polach, w tym np. w domenie cyfrowego kapitalizmu, choć nie rozwija tych wątków szerzej.

BIBLIOGRAFIA

- Bińczyk E., *Uspołecznianie antropocenu. Ekowerwa i ekologizowanie ekonomii*, Toruń 2024.
- Bińczyk E., *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018.
- Canovan M., *Zaufajcie ludowi! Populizm i dwa oblicza demokracji*, tłum. E. Klekot, w: O. Wysocka (red.), *Populizm*, Warszawa 2010.
- Critchley S., *Is There a Normative Deficit in the Theory of Hegemony?*, w: S. Critchley, O. Marchant, Laclau. *A Critical Reader*, London–New York 2004.
- Dybel P., *Okruchy psychoanalizy. Teoria Freuda między hermeneutyką i poststrukturalizmem*, Kraków 2009.
- Errejón I., Mouffe Ch., *Podemos. In the Name of the People. Iñigo Errejón with conversation with Chantall Mouffe*, London 2016.
- Freud S., *Psychologia zbiorowości i analiza „Ja”*, tłum. R. Reszke, w: S. Freud, *Pisma społeczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, Warszawa 1998.

- Inston K., *Rousseau and Radical Democracy*, London–New York 2010.
- Laclau E., *Przedmowa*, w: S. Žižek, *Wzniosły obiekt ideologii*, tłum. J. Bator, P. Dybel, Wrocław 2001.
- Laclau E., *Co oznacza populizm*, tłum. A. Ostolski, w: O. Wysocka (red.), *Populizm*, Warszawa 2010.
- Laclau E., *Rozum populistyczny*, tłum. zespół pod kierunkiem T. Szkułdarka, Wrocław 2009.
- Laclau E., *Władza i reprezentacja*, tłum. L. Rasiński, w: *Emancypacje*, tłum. zespół, Wrocław 2004.
- Laclau E., Mouffe Ch., *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu demokracji radykalnej*, tłum. S. Królak, Wrocław 2007.
- Latour B., *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*, tłum. A. Czarnacka, Warszawa 2009.
- Lordon F., *Les Affects de la politique*, Paris 2016.
- Lordon F., *Kapitalizm, niewola i pragnienie. Marks i Spinoza*, tłum. M. Kowalska, M. Kozłowski, Warszawa 2012.
- Mazzolini S., *Populism and Hegemony in Ernesto Laclau. Theory and Strategy in the Italian Communist Party and the Ecuadorian Citizens' Revolution*, Department of Government University of Essex, 2018 (rozprawa doktorska).
- Meyer J.M., „The People” and Climate Justice: Reconceptualizing Populism and Pluralism within Climate Politics, „Polity” 2024, t. 56, nr 2, <https://doi.org/10.1086/729277>
- Moffitt B., *The Global Rise of Populism. Performance, Style, and Representations*, Stanford 2016.
- Mouffe Ch., *Polityczność*, tłum. J. Erbel, Warszawa 2008.
- Mouffe Ch., *Towards a Green Democratic Revolution. Left Populism and the Power of Affects*, London–New York 2022.
- Mouffe Ch., *W obronie lewicowego populizmu*, tłum. B. Szelewa, Warszawa 2020.
- Mounk Y., *Lud kontra demokracja. Dlaczego nasza wolność jest w niebezpieczeństwie i jak ją ocalić*, tłum. K. Gucio, Warszawa 2019.
- Mudde C, Kaltwasser C.R., *Populism. A Very Short Introduction*, Oxford–New York 2017.
- Muro D., *Let the People Rule! Definitions and Theories of Populism*, w: E. Woertz (red.), *Populism in Europe: From Symptom to Alternative*, Barcelona 2017.
- Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, tłum. B. Baczek i inni, Warszawa, 1966.
- Sowa J., *Od pierwszej Solidarności do IV Rzeczypospolitej. Populistyczna reakcja w cieniu złamanej rewolucji*, w: J. Kołotan, G. Piotrowski (red.), *Kontrewolucja u bram*, Gdańsk 2020.
- Szacki J., *Wstęp*, w: Y. Mény, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2007.

- Taggart P., *Populizm i patologie polityki przedstawicielskiej*, w: Y. Mény, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2007.
- Taguieff P.A., *Nauki polityczne w konfrontacji z populizmem. Od konceptualnego mirażu do realnego problemu*, w: O. Wysocka (red.), *Populizm*, Warszawa 2010.
- Talmon J.L., *Źródła demokracji totalitarnej*, Kraków, 2015.
- Torre C. de la, *Populist Seduction in Latin America. The Ecuadorian Experience*, Athens 2000.
- Wiles P., *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, tłum. K. Loosman, w: O. Wysocka (red.), *Populizm*, Warszawa 2010.
- Wunenburger J.J., *Filozofia obrazów*, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk 2011.

Karol Morawski – Assistant Professor at the Department of Contemporary Philosophy, University of Wrocław. Main research interests: theory of hegemony, discourse theory, philosophy of images, and issues related to democracy, the people, and populism. Head of the research team „Political imagination” at the Institute of Philosophy, University of Wrocław. Recipient of NCN grants: *Reconstruction and Critical Analysis of E. Laclau and C. Mouffe's Project of Radical Democracy* and *The Dynamics of the People. Hegemonic Structures and Imaginaries of Popular Mobilisations*. Author of two monographs: *Discourse, Hegemony, Democracy: A Critical Analysis of the Radical Democracy Project by E. Laclau and Ch. Mouffe* [published in Polish as *Dyskurs, hegemonia, demokracja. Krytyczna analiza projektu demokracji radykalnej E. Laclau i Ch. Mouffe*], Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016; *Political Imaginaries: Image and Hegemony* [published in Polish as *Imaginarium polityczności. Obraz i hegemonia*], Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2019.

Karol Morawski – adiunkt w Zakładzie Filozofii Współczesnej Uniwersytetu Wrocławskiego. Główne zainteresowania badawcze: teoria hegemonii, teoria dyskursu, filozofia obrazów oraz problematyka dotycząca demokracji, ludu i populizmu. Kierownik zespołu badawczego „Wyobraźnia polityczna” działającego w Instytucie Filozofii UW. Zdobywca grantów NCN: *Rekonstrukcja i krytyczna analiza projektu demokracji radykalnej E. Laclau i C. Mouffe* oraz *Dynamika ludu. Hegemoniczne struktury i imaginaria ludowych mobilizacji*. Autor dwóch monografii: *Dyskurs, hegemonia, demokracja. Analiza krytyczna projektu demokracji radykalnej E. Laclau i Ch. Mouffe*, PWN, Warszawa 2016; *Imaginarium polityczności. Obraz i hegemonia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2019.